

przekonywałem się o tym, i zapewne nie tylko ja, jak modlitwa wpływała na tych, za których się modliłem, i jak jej brak powodował upadek innych. Choć trzeba samotności, by się modlić, to jednak właśnie modlitwa jest najskuteczniejszym wsparciem dla bliźnich. Ręce Mojżesza aż do zachodu słońca były stale wzniesione wysoko. Dosłownie jednak napisano: „jego ręce były zaufaniem” (EMUNA). **Bardziej można ufać rękóm, które za ciebie się modlą, choć nawet nie ściskają cię serdecznie, niż tym, które cię tylko poklepują po ramieniu. Doprawdy niewiele jest przyczyn, które tak wyraźnie przymnażają wiary, jak ta wyjątkowa, kiedy dostrzegamy skutki naszej modlitwy przeobrażającej klęskę w zwycięstwo.** Sylwetka Mojżesza ze wzniesionymi ponad głową rękami wpisuje się w obraz Jezusa wiszącego na krzyżu. Jego dłonie nie były wspierane przez przyjaciół, lecz przybite na krzyżu aż do śmierci. Ręce Jezusa na zawsze są godne zaufania, gdyż nigdy nie opadną. Jezus mówi, że nawet sędzia ateista i egoista uległby komuś, kto przyprawiałby go swoim naprzykrzaniem się o sińce pod oczami. Tym bardziej Bóg nie będzie zwlekał z pomocą tym, którzy dniem i nocą do Niego wołają. Bez trudu wyczuwamy intencję Jezusa: bardzo zależy Mu na tym, by nas przekonać o sensowności proszenia Boga, aby pokonał to wszystko, co sprzeciwia się naszemu życiu. Przeszkodą dla Izraela byli Amalekici, dla wdowy ktoś, kogo nazywała przeciwnikiem ANTIDIKOS. Nie bez powodu tym samym słowem św. Piotr nazywa diabła: „przeciwnik wasz diabeł jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!”. Nawet jeśli wszystkie przeciwności losu powodują opadanie rąk z bezradności, pamiętajmy o Tym, którego ręce nigdy nie opadną i w którego dłoniach jest nasze zaufanie.

## ŚWIADECTWO „SZYBKIEGO” NAWRÓCENIA

W maju w 1999 roku miałam wypadek samochodowy. Jadąc z prędkością około 100 km/h uderzyłam w ciężarówkę, która wjechała na mój pas ruchu. Ludzie, którzy byli obecni na miejscu wypadku powiedzieli, że to był cud, że żyję. Kiedy podniosłam głowę z kierownicy ukazała mi się moja mama, która zmarła w 1985 roku. Była cała przeźroczysta, pocierała ręce i uśmiechała się radośnie. W tamtym momencie wiedziałam, że mama ocaliła mi życie, zarówno pod względem fizycznym i duchowym. Uciekłam z domu kiedy miałam 17 lat. Ku wielkiemu niezadowoleniu rodziców odeszłam od Kościoła. Przez 25 lat nie uczestniczyłam we Mszy świętej z wyjątkiem wielkich świąt kiedy odwiedzałam rodziców. Wtedy chodziłam do kościoła tylko po to, aby mieć spokój w rodzinie. Nie chciałam mieć nic wspólnego z Kościołem Katolickim. Czasami zwalczałam wiarę katolicką. Po wypadku chciałam pojechać do jakiegoś sanktuarium. Tutaj dodam, że kiedy byłam dzieckiem razem z rodzicami jeździliśmy na pielgrzymki. 30 czerwca 2000 roku pojechałam do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Stockbridge w stanie

Massachusetts. Tamtego dnia Kościół obchodził Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kiedy byłam na miejscu przystąpiłam do sakramentu pokuty, dzięki któremu nawróciłam się. Podczas spowiedzi doświadczyłam czegoś naprawdę wspaniałego. Nagle w konfesjonale pojawiło się niewielkie żółte światło, które bardzo szybko rozjaśniło się i przybrało kształt litery V. Poczułam delikatny wiatr, który rozwał mi włosy. W tym samym momencie miałam wrażenie, że wielkie drzwi otworzyły się i poczułam intensywny zapach palących się świec. W sercu poczułam wielką trwogę. Kapłan, który mnie spowiadał, był świadkiem całego zdarzenia. Powiedział mi: „Pani musi być szczególnie pobłogosławiona przez Boga”. Po wyznaniu wszystkich grzechów otrzymałam rozgrzeszenie. Od tamtego dnia moje życie całkowicie zmieniło się. Codziennie uczestniczę we Mszy świętej. Przestałam oglądać laicką telewizję i czytać laickie powieści dla kobiet. Oglądam tylko katolicką telewizję EWTN i czytam książki religijne. W sposób szczególny lubię biografie świętych. Mam w sercu wielkie pragnienie poznawania Boga. Działam w kilkunastu duszpasterstwach w Kościele i jestem świecką karmelitanką. Obecnie mocno wierzę, że nawrócenie zawdzięczam moim rodzicom, którzy gorliwie modlili się za mnie. Tata codziennie pamiętał o mnie w swoich modlitwach, a mama odmawiała za mnie różaniec. Jestem im za to bardzo wdzięczna. W tym miejscu chcę zwrócić się do moich rodziców: „Mamo, tato dziękuję wam. Wasze modlitwy sprawiły, że Matka Boża zainterweniowała w moim życiu. Ocaliliście moje ciało i duszę. Jestem wam za to bardzo wdzięczna. Mamo pewnego dnia spotkamy się razem w Niebie. Kocham was!” Sherry L. Long

## DZIEŃ PAPIESKI – ŻYWY POMNIK ŚW. JANA PAWEŁA II



16 października 2022 – XXII Dzień Papieski organizowany przez Fundację „Dzielo Nowego Tysiąclecia”. W tym roku przyświeca mu hasło „Blask prawdy”. Fundacja zrzesza zdolną i niezamożną młodzież z małych miejscowości. Otrzymywane stypendia pozwalają około 2 tys. ludzi z całej Polski spełniać swoje marzenia, studiować w wielu wybranych miastach akademickich. Więcej informacji na: [dzielo.pl](http://dzielo.pl)

## Z PRZYMRUŻENIEM OKA

- Słuchaj! Wiesz, jak mój dzieciak świetnie klnie?
- No co ty? A ile ma lat?
- No cztery.
- A umie się modlić?
- Co ty? Takie małe dziecko?!

Uwaga! Można się potknąć... na życiu!

